

# SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 24000. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.  
Cena pojedynczego N-ru 1000 mr.

Wilno, Sobota 23-go czerwca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-  
wy jednoszpaltowy przed tekstem  
2000 mk., w tekście 2500 mk., za  
tekstem 800 marek.  
Najmniejsze ogłoszenie 8000 m. p. Z  
provincji oraz w nr. świątecznych  
o 25 proc. drożej.

## WILENSKI BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

**Centrala** ul. Adama Mickiewicza 17 **I-szy Oddział Miejski** Wielka 73

Bank posiada Oddziały: w Warszawie przy ul. Ossolińskich (Hotel Europejski), w Grodnie, róg Policyniej i Horodniczańskiej; w miast. Głębokem, województwie Nowogródzkim.

AGENTURĘ w Starych Święcianach i Dziśnie.

Załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

**W dalszym ciągu Kupuje waluty zagraniczne, czeki i papiery % %**

### „Noc S-to Jańska“ w Ogrodzie Bernardyńskim

z dnia 23 na 24 czerwca, urządzona staraniem Koła Słuchaczy Wydziału Sztuk pięknych U. S. B. 2 orkiestry, „wianki“ — Żywy smok — „iluminacje“ sztuczne ognie, balet na przeciwnym brzegu rzeki Wilenki i szereg innych niespodzianek. Ogród bogato i artystycznie dekorowany.

Początek o godzinie 8-ej wiecz.

### Wianki — Wianki — Wianki

Dorocznym zwyczajem Towarzystwo Wioślarskie w sobotę z 23 na 24 czerwca jako w wigilję Sw. Jana będzie obchodziło uroczystość wianków. Późnym wieczorem nastąpi z góry rzeki puszczanie wianków i udekorowanych i uiluminowanych łodzi Towarzystwa, które będą przed przystanią Towarzystwa defilowały przy dźwiękach orkiestry i sztucznych ogniach.

**Wejście na przystan dla gości za opłatą.**

### Uroczystość polsko - węgierska.

Onegdajsza, zaimprovizowana głównie z inicjatywy prof. Marjana Zdziechowskiego, serdeczna uroczystość polsko-węgierska była nie tylko odruchem naszej tradycyjnej gościnności; była niemiernie charakterystycznym odblaskiem — po przez całe stulecia — historycznej druzby Węgier i Polaki, spontanicznego przypominania sobie tej druzby przez oba narody — w doli i niedoli.

W towarzystwie jeżeli nie największego to z pewnością najzapobiegliwszego przyjaciela dziś Polski i narodu polskiego na Węgrzech, prof. Adrijana Diveky'ego (nie po raz pierwszy odwiedzającego Wilno) przybył tu do nas en touriste, dla poznania tej tak niepospolitej dzielnicy kresowej Polski, przedstawiciel dzisiejszych Węgier przy rządzie Rzeczypospolitej, węgierski, rezydujący w Warszawie charge d'affaires młody, gdyż liczący zaledwie trzydzieście parę lat, baron Gabriel Apor, potomek starożytnej artystokratycznej rodziny węgierskiej, syn b. sekretarza stanu i jego małżonki z hrabiów Palfy-Erdoed.

I przyjęło go, i powitało i ugościło polskie Wilno tak, jak zwykle przyjmować każdego z gości swoich. Tego właśnie gościa może serdecznej, może goręcej niż każdego innego... przez pamięć na polsko-węgierskiego króla, co legł pod Warną w obronie Chrześcijaństwa, przez pamięć o węgiersko-polskim królu, którego córka połączyła swą ręką Polskę z Litwą, przez pamięć na Bema waleczne czyny, i tak świeżej daty odruchowe podanie przez Węgry ręki Polsce podczas strasznej inwazji bolszewickiej.

W auli uniwersyteckiej, najpiękniejszej w Polsce, wśród tłumy zaproszonych gości, przyjmowano onegdaj obu Węgrów łącząc nader trafnie powitanie ich z „akademją“ urządzoną na cześć Petöfi'ego przez uniwersytet Stefana Batorego. A że wśród gości znaleźli się nie tylko przedstawiciele władz miejscowych lecz i senator rabin Rubinsztejn i kapłan prawosławny i z białorusinów niejedyn, dowodzi to tylko... znajomości dziejów i Polski i Węgier u narodowości, od wieków na ziemiach polskich zamieszkałych. Przyszli wszyscy: hołd złożyć płomiennemu patriotyzmowi największego Węgier poety, co padając z szablą w rękę na polu chwały wołał o Wolność dla wszystkich ludów; przyszli uczcić potężne uczucie Przyjaźni, które obyż po wiek wieków jednoczyło ludy wolne i szczęśliwe..

Piękny, nad wyraz piękny był widok sali, białe okolumnionej, z czerwienią w głębi tog senatu akademickiego, z wieńcem dokoła galerji przepełnionej publicznością.

Przed półkolem dziekanów uniwersyteckich z rektorem na wzniesieniu w todzie pasowej i gronostajach, w pierwszym szeregu foteli: poseł węgierski bar. Apor, obok niego po jednej stronie Delegat Rządu na Ziemię Wileńską, po drugiej p. Eug. Starczewski, delegat Rady ministrów, w prawo dalej ks. biskup Bandurski i dowódca wileńskiego obozu warownego gen. Griebisch, w lewo, p. kurator wileńskiego Okręgu Naukowego Gąsiorowski. Za nimi parter pełny najwybitniejszych przedstawicieli polskiego miejscowego społeczeństwa, nauki, sztuki, finansjery i kupiectwa.

### Bank T-w Spółdzielczych

Oddział w Wilnie  
Mickiewicza 29.

Bank prowadzi wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

Nadto Bank kupuje i sprzedaje na rynku Wileńskim i Warszawskim papiery państwowe, listy i różne zastawne akcje.

oraz

**ZAKUPEJE DLA POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ WSZELKIE PIENIĄDZE i CZEKI**

Ciało profesorskie, skupione dokoła senatu, bodaj, że w komplecie najzupelniejszym. Mnóstwo młodzieży akademickiej obojga płci.

Pierwszy przemawiał rektor Parczewski, stojąc u złotego stołu stylowego, suto rzeźbionego, wspaniałą w togi swej czerwieni, na tle kolosalnego wizerunku króla Stefana, w oramieniu białych korynckich kapitelów. Nad mową, jak dwie tęczę: dwie szerokie wstęgi o barwach narodowych polskich i węgierskich, spięte u góry obrazkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Powitanie swe zakończył rektor w języku francuskim, zwracając się ad personam do dostojnego węgierskiego gościa bardzo serdecznie,

bardzo gorąco.. Orkiestra podchwyciła okrzyk „Niech żyją Węgry!“, sala podniosła się i stojąc wysłuchała przepięknego hymnu narodowego węgierskiego i w ślad po nim wykonanej pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Odpowiadając rektorowi z miejsca swego, miał bar. Apor trudne zadanie prześlizgnięcia się między Scyllą polskiej polityki państwowej najwyraźniej obecnie czechosłowackiej a Charybdą swego bądź co bądź urzędowego charakteru. Władając przesłiznym brzmieniem czysto z paryska, francuskim językiem, uczynił, to bar. Apor nader zręcznie, mając jaknajczęściej na ustach Petöfi'ego a jaknajrzadziej o b e c n ą łączność spraw i ineresów polsko-węgierskich.



skich. Względem natury politycznej stało się zadość w najpełniejszej mierze.

Wdzięczne intermezzo wywołało pozdrowienie którym zaszczylił rektor Parczewski obecnych na sali przedstawiciele Politechniki Lwowskiej, oraz odpowiedź (z miejsca swego wśród profesorów) p. rektora Politechniki poświęconą głównie niestrudzonej działalności prof. Diveky'ego.

Przepyszny zarys dziejów Węgier, ich rozwoju politycznego i kulturalnego, dróg, którym kroczyli i kroczą, wygłoszony z niemąłą swadą (pomimo słabego od zachrypnięcia głosu) przez Mariana Zdziechowskiego, wysłuchało autytorjum z niesłabnącą uwagą, raz po raz podkreślając rzęsistymi oklaskami to ten to ów zwrot ku aktualnym rzeczom i sprawom. Zarys ten mają właśnie przed sobą od wczorajszego dnia czytelnicy „Słowa”. Jest to niewątpliwie jeden z najpiękniejszych kwiatów publicystyki polskiej padający — po przez zaporę czeską — na step węgierski, taką dziś powojenną owianą żałobą... na rozdziartowany, rozdarty, stratowany step.

Po przemówieniu prof. Zdziechowskiego wysłuchaliśmy deklamacji utworów Petőfi'ego w dobrych polskich przekładach, zwłaszcza pięknie i umiętnie wywiązała się z niezłomnego zdania, studentka p. Zofja Roubianka, ale i koleżka jej opisała zarówno głos, jak ujęcie nastroju pełnego siły wiersza poświęconego Bemowi „Pułk Siedmiogrodzki”.

Zamknął program „akademii”, powitany oklaskami, prof. A. Diveky, charakteryzując i opisując w dłuższym przemówieniu zwłaszcza stosunek wzajemny do siebie gen. Bema i Petőfi'ego. Mówcę oklaskiwano hucznie i gorąco, a gdy mówić skończył, obrzucono z galerji i parteru kwiatami. Prof. Diveky nie po raz pierwszy w Wilnie przemawia publicznie. W sali Śniadeckich roku zeszłego miał wykład o Węgrzech i narodzie węgierskim, ilustrowany obrazami świetlnymi. Mówi po polsku nader płynnie i tylko akcent zdradza w nim cudzoziemca.

Po „akademii” w uniwersytecie podejmowali gości węgierskich u siebie prof. Marjanowstwo Zdziechowski.

Nader liczne zebranie zaszczylił swą obecnością p. Delegat Rządu. Bawił też na raucie przez czas pewien ks. biskup Bandurski

a wśród gości, reprezentujących w obecnej porze, bez przesady i t out Vilno, wśród całego zastępu profesorów naszej wszechnicy z rektorem Parczewskim na czele, wśród ożywionych kół pań i panów, nie wyliczywszy wszystkich biorących udział w tak uprzejmem i pożądanym otaczaniu zagranicznego gościa polską elitą towarzyską Wilna.

Raut niezmiernie ożywiony i nacechowany niewyczerpaną grzecznością państwa domu, przeciągnął się do późnej popołudniowej godziny.

J.

## W PRASIE.

Ze podczas odbytych świeżo w Amsterdamie zawodów śpiewaczych międzynarodowych, pierwszą nagrodę zdobyło warszawskie stowarzyszenie śpiewaczy „Harfa”, — dobrze jest i chwalebnie. Nadziwiwszy się do woli — cieszymy się! Ale, że tak mało pisano w prasie o 50-cio leciu krakowskiej Akademji Umiejętności, temu słuszenie bardzo dziwi się feljetonista Kurjera Polskiego.

Ze Mierzwiński pięknie śpiewała Paderewski pięknie gra, chwala Bogu! Nie rzecz jednak wołać zaraz: „Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Pani!” Nawet posiadanie znakomitego baletu, nie jest jeszcze... ideałem dla wielkiego narodu. Tej zimy rodowi polka zdobyła pierwszą damską nagrodę narciarską podczas międzynarodowych popisów sportowych w Bagnieres, głąkoko w Pirenejach położonych. To bardzo ładnie, to bardzo chwalebnie, to nad wyraz łechcące naszą miłość własną narodową. Ale — ale że przez lat 50 istniała i istnieje dotąd poważna, o wysokim poziomie polska Akademia Umiejętności... to mamy prawo być z tego o wiele więcej i dumni i zadowoleni.

Bo jak słuszenie tłumaczy Czas, krakowska Akademia Umiejętności to właśnie legitymacja najlepsza, że my, Polacy, naród 30-to miljonowy, posiadamy w własną wysoką kulturę. Nasza Akademia Umiejętności rzuciła do skarbnicy ogólnoludzkiej cywilizacji wkład ważki w postać tysiąca tomów dzieł naukowych. To nie wysokie „c” tenora i nie skok sportmiski choćby najefektowniejszy...

Ale trudno... Nietylko u nas lecz prawie wszędzie, w najkulturalniejszych krajach, prasa pisze o tem, co najbardziej publiczności interesuje. Nadaremnie krakowska Nowa Reforma woła patetycznie: „Oczy całego narodu polskiego zwrócone są w tej chwili na naszą Akademię Umiejętności!” Wierutna blaga. Oczy co najmniej połowy

narodu polskiego zwrócone są obecnie niemal bez ustanku — na kursa walut i akcyj. Nawet to, że sycylijska Catania została ewakuowana, gdyż strumienie lawy wybuchającej Etny dosięgły miasta — tak dobrze, jak nic nas nie obchodzi. Co nam do zięjącej ogniem Etny — gdy tu u nas, pod nosem... dolar to idzie w górę to spada, a ceny, literalnie na wszystko rosną, rosną, rosną!

Przed wojną — ileż by to szpałt pełnych było w prasie naszej tej sycylijskiej katastrofy! Obecnie, zaledwie się tej poświęca... pół, ćwierć szpałta. Może i słusznie...

Kurjer Polski daje bardzo interesujący komentarz do swego wywiadu z byłym ministrem skarbu p. Jastrzębskim, zwalczając zwłaszcza jego przynaglanie do reformy walutowej. Dziennik, zazwyczaj bardzo mocny w sprawach finansowych i i ekonomicznych, uważa, iż reforma walutowa przedwczesna byłaby dla Polski zgubą, a niewątpliwie już skazaną z góry na niepowodzenie. Jeżeli potrafiliśmy skompromitować doszczętnie markę polską, to, na litoch Boską, nie kompromitujemy przyszłego złotego polskiego! „Przeznaczenie marki polskiej” — pisze Kurj. Polski — na ostateczną zagładę, nawet w dzisiejszym krytycznym momencie najstraszniejszej jej deruty, wydawało by się nam krokiem niesłychanie ryzykownym”.

P. Stroński biada w Rzeczypospolitej, żeśmy nie mieli na czele życia państwowego, takiego, jak go mają Czechy, „spokojnie pracującego”. Masaryka i nie posiada się z zachwytem, że sam Times z dn. 15-go b. miesiąca zwie Czechy a dominant race in Central Europe. Co warci nasi dotychczasowi sternicy nawy państwowej w porównaniu z takimi mężami, jak prezydent Masaryk, jak prezes ministrów Svehla, jak b. minister skarbu Raszin, jak minister spraw zagranicznych Benesz... Szczęśliwe Czechy!

Wteż Rzeczypospolitej, przyznać trzeba, że zasobnej w niepospolite pióra, przypomina A. Chołoniewski dar Polski asymilowania obcokrajowców. Spolszczyły się nawet rody niemieckie, z obozu najzawziętszych Polski wrogów. Spolszczyl się Zyberkowie i Platery, Mohlowie, Borchowie, Monteuffowie. A rusini? Iluż ich mieliśmy i mamy: gente ruteni, natione poloni? Chołoniewski przypomina przede wszystkim Zyblikewicza. A Rewanowicz, a Meranowicz, a Platon Kostecki... a Czartoryscy, Czetwertyńscy, Wiśniowiccy? A — dodajemy — małoż to naród polski wchłonił w siebie: litwinów i białorusinów? Skirmuntę, Gasztowtę, Chodkiewiczę, Tyszkiewiczę... Nie zliczyć.

Smuć się z tej „obcej krwi” czy cieszyć? Sądziłiśmy, że od czego, jak od czego ale od przybytku krwi rusińskiej, litewskiej, niemieckiej, a choćby i wszelkiej innej, naród polski zyskać tylko może. Co

straci na czystości rasy, to zyska na dzielności, tegości i uzdolnieniu.

Wczorajsza prasa warszawska pełna skarg... drożyznianych. Przeważnie w Warszawie obuwia o sto procent w przeciągu dwóch dni. Kilogram najtańszego papieru 6000 mar. (przed tygodniem 3100 mk.) Kupcy zainaugurowali lichwę „złotową”. Jedne tylko dorożki dziś jeszcze tańsze niż — w Wilnie. Podwyższona onegdaj w Warszawie taksa dorożarska ustanowiła 4500 mar. za kurs jednokonki. W Wilnie bez 5000 niema zgola jazdy po mieście... a przestrzenie wileńskie chybaż o wiele mniejsze niż w Warszawie.

Możeby nasz magistrat zechciał wglądać w tę — anomalję.

Lector

## Sejm i Rząd

### Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA 21, VI. (PAT.) Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu uchwała między innymi: wniosek o przedłużeniu działalności Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami. Projekt ustawy o dopuszczalnym porządku potrąceń z uposażenia osób wojskowych, wniosek w sprawie dodatku na umundurowanie dla nowo mianowanych podporuczników oraz w sprawie zaliczki zwrotnej na uposażenie, projekt noweli do przepisów o opodatkowaniu spadków, — wniosek w sprawie podwyższenia grzywny za przekroczenie przepisów ustawy wodnej. Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania ministra skarbu o zarządzonych środkach walki ze spekulacją walutową i zaaprobowała te środki wypowiadając się za dalszym konsekwentnym ich przeprowadzeniem.

### Dodatek do pensji czerwcowej.

WARSZAWA 22, VI. (A. W.) Rada Ministrów na posiedzeniu czwartkowym zajmowała się sprawą podwyżki plac urzędnikom państwowym w związku ze spadkiem marki polskiej. Postanowiono przyznać dodatek do pensji czerwcowej jeszcze 28 proc. prócz wypłaconych już 14 proc.

### Wniosek w sprawie Gdańska.

WARSZAWA 22, VI. (A. W.) Na czwartkowym posiedzeniu Komisji do Spraw Zagranicznych uchwalono wniosek, zzywający Rząd aby przeprowadził unormowanie zaognionych stosunków z Gdańskiem i zapewnił obywatelom polskim przysługujące im prawa, wypływające z tytułu Traktatu Wersalskiego i Konwencji Paryskiej.

## Szandor Petőfi i jego ojczyzna.

II.

Inicjatywa szła od obu najmożniejszych w Kroacji rodów magnackich od Zrinski i Frankopanów, Kroacja bowiem, w wieku XI unją z Węgrami złączona, w najściślejszym porozumieniu i jedności z nimi trwała i działała. Ban kroacki, Piotr Zrinski, widząc, że na opiekę i pomoc Cesarzką przeciw Turkom rachować nie można, rozpoczyna na własną rękę, a w spółce z magnatami Węgierskimi Nadasdy'm i Wesseleny'm, układy z Ludwikiem XIV, z Wenecją, z Michałem Wiśniowieckim, w Stambule zaś, za wiedzą jednak cesarza, ma swego zaufanego wysłannika Bukowackiego. Korzysta z tego rząd wiedeński i ażeby moralnie Zrinskiego i jego przyjaciół w opinji Świata Katolickiego zabić, jawnie ich o zdradzieckie knowanie z sultanem oskarża. Zrinski i Frankopan z cesarskim salym conductum w ręku udają się do Wiednia, ażeby z postępowania swego się wytłomaczyć. Zaledwo jednak przybyli, zostają uwięzieni. Słowo monarsze było tylko podłą zasadką — szczegół jeden z najbrzydszych w dziejach Austrii. Po indagacjach i torturach, co kilka miesięcy czasu zajęło, ponoszą obaj wraz z Nadasdy'm śmieć na rusztowaniu. Wdowę po Zrinskim, Katarzynę, męczono również w więzieniu i po latach czterech umęczono. Córkę zmuszono zostać mniszka i syna, zaledwo dorastającego młodzieńca, zamknięto w lochach zamku w Gratzu, gdzie zmarł po upływie lat 30-u. Rozległe ich dobra uległy oczywiście konfiskacji. I to ostatnie nie zaś zdrada, której się nie dopuścili, było rzeczywiście przyczyną ich stracenia. Komisya sądowa z całym cynizmem przyznawała się do tego, podając Cesarzowi wyrok do podpisania \*). Minęło lat 12 po męczeńskiej śmierci tych, co ojczyznę swoją i wraz z nią Austryę i Chryścianstwo od przemocy Turcekiej wybawić usiłowali, a W. Wezyr Kara Mustafa stał na czele wojsk Sultańskich pod Wiedniem i Cesarz Leopold wymordował swych

najwierniejszych, musiał Sobieskiego błagać o ratunek.

Dopiero w 1703 r. powstał mściciel krwi Zrinskiego, a wnuk jego, narodowy bohater Węgier, wychowany w Polsce i obrany potem Księciem Siedmiogrodu, Franciszek Rakoczy. Walczył lat osiem. W r. 1711, wymęczone hufce jego, bez wiedzy i woli wodza, złożyły broń pod Szatmarem, ale wymogły u Austrii amnestyę dla siebie i obietnicę szanowania przywilejów węgierskich. Rakoczy się nie poddał i resztę życia spędził we Francji i w Turcji, na emigracji i daremnie wyczekiwaniu nowej sposobności do walki z Austryą. Natomiast w tak legalistycznym i tak z usposobienia lojalnym względem monarchów swoich narodził Węgierskim odrazu nastąpił zwrot — i gdy w r. 1740 zaatakowana przez potężną koalicję, Marya Teresa szukała schronienia i pomocy wśród Węgrów, szlachta cała odpowiedziała jej jednogłośnie vitam et sanguinem pro rege nostro Maria Theresia.

Ale Józef II wznawia politykę centralistyczną; prowadzi ją dalej cesarz Franciszek, wszechwładny zaś kanclerz Metternich. zbywa żądania węgierskie ironicznie odpowiadając, że nie potrzebuje konstytucji naród, w stolicy którego rządzą przez 11/2 wieku paszowie tureccy. Budząc się jednak w Europie ruch narodowościowy dotknął również Węgry. Za pośrednictwem literatury, dzielnie wyzwalał się, dzięki pracy i talentowi poety Vörösmarty'ego z pod wpływu, a raczej ucisku łaciny, która nie tylko na widowni publicznej, ale i w życiu domowym panowała, ruch ten przynosi Węgrom świeże pierwiastki tegości i mocy w ich walce o swoje prawa. Wiedeń widzi się zmuszonym zezwolić na zwołanie sejmu do Pressburga w r. 1825 i następnie okres legalnej, 23 lata trwającej walki z Austryą.

Na czele ruchu tego i walki staje zrazu Hr. Stefan Sechenyi, przewany wielkim Węgrem (a nazy Magyar). Z duszą ognistą, namiętnie oddany idei moralnego i umysłowego podniesienia ojczyzny, pelen najszlachetniejszej ambicji, tworzy on szeroko pomyślany plan reform politycznych i ekonomicznych i kreśli to piórem świetnym w rozprawie Hitel (Kredyt). Wzorem jest mu Anglja, — myślą przewodnią — uprzątnięcie trudności, wpływających z nienatu-

ralnego małżeństwa Konstytucyjnych Węgier z absolutystyczną Austryą — upatrując główne źródło złego w feodalnym ustroju społeczeństwa, w przywilejach szlachty, wolnej nawet od podatków, w ubóstwie i ciemnocie ludu, w gospodarczem zacofaniu, rzuca on słowa, które, jak iskra, obleciały i zapaliły Węgry, że „świat sądzi, iż Węgry już były i przeszły, a ja mówię, że one jeszcze będą”.

Zaczepiony przez tych, którzy nic ze swego ustąpić nie chcieli, bije ich na miażdżący ten mistrz prozy węgierskiej ironią niepospolitego dowcipu w książce Vitas (Światło), gdzie dobitnie jeszcze i silniej poglądy swoje formuluje. Wpływ jego się wzmacnia, z polityki wkracza do literatury; Wszystkich, na polu tem pracujących, porywa wielki Węgier potęgą pióra i czarem osoby i dzięki inicjatywie i hojnym jego datkom powstaje węgierska Akademia Umiejętności.

Idee Secheniego torują sobie drogę: już na Sejmie następnym pojawiają się nowi a wielcy politycy i mówcy — bliżki Secheniemu Fr. Deak — i bardziej krafcowy Ludwik Kossuth. Pod ich wpływem szlachta w coraz znaczniejszej liczbie oświadcza gotowość złożenia przywilejów swoich na oltarz ojczyzny. Przerazoni „liberalizmem” tym rząd Wiedeński, nie bez skutku podnieca przeciw niemu z jednej strony magnatów, z drugiej — ciemne masy drobnej szlachty. Po kadencji zaś Sejmowej (1836) zarządza areszty i skazuje na więzienie kilku najwybitniejszych, jak Kossuth, baron Wesselényi, Lorassy, Tormesy — ten, ostatni za przyjazne Polakom artykuły. Dopiero w 1839 roku z obawy przed groźną postawą nowego sejmu wypuszcza ich Cesarz na wolność

Rok 1848 rzuca cały ruch na nowe tory. Kossuth, pod wrażeniem rewolucji lutowej w Paryżu, a przekonany, że Konstytucja Węgierska nie może mieć trwałej pod sobą podstawy, dopóki Austrija się nie przeobrazi w państwo Konstytucyjne, popiera całą siłą rewolucjonistów austryackich i staje na przeciwnym biegunie do Secheny'ego, któryby chciał mieć z Węgier podporę dla dynastji w jej walce z dążeniami przewrótami. Duch chwili był z Kossuthem i w marcu wybucha w Wiedniu i zwycięża rewolucja, której owocem staje się dla Węgier uznanie ich za państwo samodzielną z ministrem odpowiedzialnem, ale pod berłem Hab-

sburgów. Działalność Kossutha w owym czasie oparta była na przeświadczeniu, którego rzeczywistość nie potwierdziła, że jedność niemiecka była na drodze do szybkiej realizacji, że wskutek tego Austrija odpaść musiała do Niemiec, że Węgry przeto stałyby się państwem zupełnie niezależnym, wtedy będzie to w interesie Habsburgów państwo to uczynić jaknajsilniejszym. Z taką koncepcją bliskiej przyszłości przedstawia Kossuth w ministerjum bezwzględna nieustępliwość wobec Wiednia w przeciwieństwie do kolegów swoich Secheny'ego, Deaka i prezydenta gabinetu hr. Balthiamy'ego. Naród poszedł za Kossuthem.

Ministerjum musiało wkrótce podać się do dymisji. W Wiedniu naznaczono bana kroackiego Jellačića, Komisarzem jeneralnym na Węgry. Innego wyjścia, jak bronić się orężem w ręku dla Węgrów nie było. Ale w wojnie z Austryą usiłowali jeszcze zachować legalność i walczyli w imię cesarza i Króla Ferdynanda V, który im podpisał Konstytucję, a wkrótce potem zrzec się musiał tronu dla młodego Franciszka Józefa, w owej chwili uosabiającego idee Austrii absolutystycznej i scentralizowanej. Wspierani przez ochotników polskich i w znacznej mierze, dzięki udziałowi polskich wodzów, jak jen. Dembiński, a przede wszystkim jen. Bem, Węgry byli bliscy zwycięstwa, Austrija się rozchwiała, ale Car Mikołaj przyszedł jej z pomocą. Opór Węgierski zostaje złamany i w sierpniu 1849 r. wódz naczelny jen. Görgey kapituluje pod Vilagos.

Represya była straszna. Jen. Haynau stawia w Pradze 14 szubienic i wiesza 14-u generałów. W tym że samym dniu ginie na rusztowaniu w Wiedniu hr. Ludwik Balthiany. Pod uciskiem rozpaczają hr. Sechenyi wpada w stan jakiejś prostracji umysłowej, umieszczony w domu zdrowia w Dobling, po 12 latach (1860) kończy śmiercią samobójczą; Kossuth i wielu innych emigrują z Węgier według zapowiedzi ministra Bacha, miało pozostać tylko imię.

Petőfi już nie żył. Bardowi wolności węgierskiej Opatrzność oszczędziła widoku upadłej i deptanej ojczyzny.

Marjan Zdziechowski.

\*) E. K. N. (Eure Majestät) Könen mit Gottes Hilfe bei Zrin, Nadasdy und anderen Complicibus gute extraordinaire mittel (überkommen), daraus armeen werben und unterhalten und noch viel schulden zahlen.



## Exposé min. spraw zagranicznych

WARSZAWA, 21. VI. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu, minister spraw zagranicznych wygłosił exposé, które poniżej podajemy w streszczeniu:

### Sowiety.

Gdy obecny rząd stanął u steru państwowego, czynnik wrogie rządowi i w ogóle państwowości polskiej, którym zależało na podkopaniu zaufania zagranicy Polsk poczęły szerzyć pogłoski alarmujące o rzekomych zamiarach agresywnych rządu w stosunku do Sowietów, zaczynając od Ukrainy sowieckiej. Minister skorzystał z posiedzenia komisji, by, przeciwstawiając się tym manewrom, podkreślić zdecydowanie pokojową politykę rządu wobec Sowietów, nie wykluczając energicznego i konsekwentnego domagania się wypełnienia warunków traktatu ryzykując w całej rozciągłości. Minister również podkreślił bezwzględnie pokojowe podstawy i ramy polityki polskiej w stosunku do wszystkich sąsiadów. Mimo propagandy antypolskiej zagranicą, minister stwierdza, że polityczne czynniki decydujące zagranicą, świadome są polityki rządu polskiego, dążącej do stworzenia solidnych, mocnych i trwałych warunków dla powszechnego spokoju w Europie Środkowej i Wschodniej. Te czynniki wiedzą o tem, że Polska przedstawia naturalną siłę gospodarczą, pozwalającą przy stosowaniu radykalnych środków zaradczych pokonać komplikacje walutowe, wywołane sztucznie na rynku pieniężnym...

### Gdańsk. Niemcy.

Omawiając stosunek do Gdańska minister stwierdza, iż staliśmy i stoimy na gruncie traktatu wersalskiego i nie myślimy pozbawiać Gdańska charakteru wolnego miasta, ale będziemy starać się wszelkimi sposobami do naszej dyspozycji środkami politycznymi o realizację uprawnień określonych traktatem wersalskim dla Polski.

Rząd Polski zwrócił się do Ligi Narodów stwierdzając że: 1) wszelką ingerencję z powołaniem się na artykuł 103 traktatu wersalskiego w sprawę wewnętrzne Rzeczypospolitej rząd Polski uważa jako niezgodną z tym traktatem, 2) prawa Rzeczypospolitej na terytorjum gdańskim ustanowione traktatem wersalskim rozprawdzone konwencją z dnia 9 listopada 1920 roku nie zostały zrealizowane, 3) nie posiadając egzekutywy na terytorjum gdańskim, rząd polski oczekuje wykonania wskazań traktatu wersalskiego, przez zasadniczą rewizję istniejącego stanu rzeczy oraz zrealizowania gwarancji stworzonych na rzecz Polski przez traktat wersalski. Niezależnie od tego rząd Polski trzymając się ram akcji pokojowej zaczął stosować szereg zarządzeń celem obrony przeciw stratom materialnym spowodowanym dla państwa przez politykę senatu. Rząd zdecydowany jest stać twardo na gruncie legalnej ale stanowczej samoobrony.

To samo dotyczy naszego stosunku do Niemiec. Nie mając zamiarów agresywnych, będziemy kontynuowali pertraktacje drezdeńskie przeciwstawiając się wszelkim dążeniom, zmierzającym do uszczuplenia uprawnień wypływających dla Polski z traktatu wersalskiego. Nie będziemy jednak obojętnie przysłuchiwać się jak ministrowie pruscy miotają publiczne obelgi na Polskę, jak ludność niemiecka dopuszcza się gwałtów na bezbronnej i spokojnej ludności polskiej. Rząd będzie reagował na bezprawie niemieckie legalnymi zarządzeniami administracyjnymi w stosunku do obywateli niemieckich w Polsce, objawiających tendencje antypaństwowe.

### Poszanowanie traktatów.

Zapewnienie poszanowania traktatów i zabezpieczenie trwałego pokoju jest podstawą całej naszej polityki zagranicznej, dotyczy to w pierwszym rzędzie stosunku naszego do Francji, Anglii, Włoch Japonii, Belgii, i Stanów Zjednoczonych. Ze stanowiska polityki polskiej pragniemy jak najusilniej by na gruncie solidarności Francji, Anglii, Włoch i Belgii załatwioną została sprawa odszkodowań niemieckich w sposób zabezpieczający interesy sojuszników naszej Francji jak również Belgii.

Gwarancją pokoju powszechnego jest nasz sojusz z Rumunią, zbudowany na fundamencie wspólnych pozytywnych interesów. Potwierdzeniem i uświetnieniem będzie przyjazd pary rum., prem. Bratianu i ministra spraw zagranicznych Ducy oraz innych dostojnych gości. W Lozanie dobiegają końca pertraktacje nasze z delegacją turecką, które dadzą realne podstawy tradycyjnym przyjaznym stosunkom polsko-tureckim.

## Obrady Sejmu.

### Ministerstwo Reformy Rolnej.

Pos. Rymar zwał sprawę z ustawy o ustanowieniu Urzędu Ministra Reform Rolnych i zaznaczył, że właściwie według Konstytucji ustawa ta winna już być dawno uchwaloną. Pos. Malinowski domagał się łącznego traktowania tej ustawy z ustawą o zakresie działania ministra reform rolnych oraz wniosł odpowiedni wniosek o odroczenie dyskusji do czasu przedłożenia sprawozdania komisji z ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych. W głosowaniu wniosek o odrzucenie głosowania odrzucono, przemawiali pos. Sanojca przeciw ustawie, oraz pos. Wilkoński również przeciw, motywując, że stwarza się urząd bez zakresu działania. Kierownik C. U. Z. p. Czalbowski, wyjaśnił, że rząd poprzedni i obecny mają na celu w tym projekcie przedewszystkiem uzgodnić urzędy ziemskie i C. U. Z. z Konstytucją. Rząd chciał aby kierownictwo spraw rolnych spoczywało w ręku pełnoprawnego członka gabinetu, któryby mógł we wszystkich sprawach związanych z przebudową ustroju rolnego zabierać głos na Radzie Ministrów.

Rząd uważa, że powołanie urzędu dla sprawy reformy rolnej jest we wszech miar wskazane i nie wykracza przeciw zasadzie oszczędności, bo organizacje urzędów ziemskich pozostają niezmiennic. Ciągłość pozostanie zachowaną, gdyż dotychczasowe uprawnienia prezesa G. U. Z. przechodzą na ministra reform rolnych. Pos. Kowalczyk stwierdza, że w komisji uchwała zapadła jednomyślnie, przewlekane

tej sprawy, uważa mówca, prowadzi do nie wykonania reformy rolnej. Mówca podkreśla dodatnie znaczenie ustawy. Pos. Kwapiński jest za utworzeniem urzędu ministerstwa reform rolnych, ale dopóki atrybucje ministra powyższego, nie będą określone nie będzie głosował. Po krótkim referacie pos. Lutosławskiego, w sprawie ustawy o ustanowieniu Krzyża Zasługi, ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Po odesłaniu jeszcze do komisji szeregu wniosków, posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie jutro, rozprawy nad exposé min. Grabskiego odłożono do wtorku.

**Teatr Polski** Sala „Lutnia“  
Dzisiaj  
„DJABLICA“  
Schoenherra  
występy  
Wł. Ordon Sosnowskiej  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

**TEATR LETNI** (ogród po-Bernardyński)  
dzisiaj  
„Bajadera“  
operetka Kalmana  
występy Lucyny Messal  
primadonna opery warszawskiej.

Stefani komunikuje: m. Stępczku Lingua-glossa nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Dotychczas zniszczonych zostało tylko kilka wiosek o niewielkiej ilości domów.

Casazza oraz Catani sa całkowicie objęte przez lawę. Potoki lawy zwiększyły swą objętość i szybkość.

## TEATR I MUZYKA.

### Komunikaty teatrów.

— **Teatr Polski.** Świetnie odtworzona przez niepospolitą artystkę Ordon Sosnowską „Djabcica“ Schoenherra, ukaze się dziś znowu na scenie Teatru Polskiego.

Jutro „Djabcica“.  
W poniedziałek premiera Rittnera „W małym domku“. Jak bezsprzecznie jest to najlepsza ze sztuk tego przedwcześnie zgasłego autora, tak i świetna akorka zalicza ją do najlepszych w swym repertuarze. W roli męża-doktora p. J. Leśniewski który też sztukę reżyseruje.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dzisiaj ujrzy światło kinkietów dawno oczekiwana głośna operetka Kalmana „Bajadera“. W roli tytułowej wystąpi gościnnie słynna primadonna teatru Nowości w Warszawie p. Lucyna Messal, partnerem jej będzie wytworny amant polskiej operetki p. Bolesław Mierzejewski. Dyrekcja teatru nie szczędziła kosztów aby sztuka pod względem dekoracyjnym i obsady nie gorszą była od operetki stołecznej, dlatego też pozyskano w dewilistkę p. Dobosz-Markowską, która w Wilnie cieszy się należnym jej uznaniem. Resztę obsady stanowią p.p. Dowmunt, Bielicz, Peter, Szubert, Uhl, Janek, Zabielski i p. Perlińska. Orkiestra pod batutą dyr. M. Kochanowskiego. Dekoracje p. E. Kazmierowskiego. W Bajaderze wykonają „Taniec wschodni“ primabalerina Markarowa i baletmistrz Luźniński we wschodnich oryginalnych kostiumach. Reżyseruje p. Dowmunt. Pozostałe bilety nabywać można od 11—1 po poł. w kasie teatru polskiego Lutnia, od 3-ej po poł. w kasie teatru Letniego. Ulgowo bilety nie ważne.

# KRONIKA.

### WILEŃSKA.

— **Wojewódzki Komitet popierania skarbu narodowego.** W Wilnie został powołany do życia Komitet ratowania skarbu Narodowego pod nazwą: „Komitet Wojewódzki popierania Skarbu Narodowego w Wilnie“. na czele którego stanęli wybitni znani ludzie w mieście. Cel tego Komitetu przeprowadzić jak najlepiej zbiórki metali i kruszców szlachetnych na podkład przyszłej waluty Polskiej t. j. złotego Polskiego, Komitet taki powstał już we wszystkich prawie większych miastach w Polsce i przyniósł rezultat nie oczekiwany a to, że w skarbcu ze zbiorów jest złożone 50 pr. złota i srebra na podkład naszej waluty. Złożone kruszce i drogie kam. zagwarantowane są jako nietykalne przez każdy Rząd ustawą Sejmowa z dnia 15 listopada 1921. dziennik Ustaw Państwa Nr. 94. a mają służyć jedynie do podłoża przyszłej waluty Polskiej. Województwo Wileńskie nie pozostanie w tyle lecz w myśl zdrowego rozsądku poprze tę akcję która w przyszłości uzdrowi nasz skarbu. W tej sprawie odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. wielki wiec w sali Miejskiej na którym przemawiać będą znani mówcy oraz delegatka Ministerstwa Skarbu panna Demelówna znana działaczka ze Lwowa. Wiec odbędzie się o godzinie 1 popoł.

— **Baron Afior oraz prof. Diveky** opuścili wczoraj Wilno pociągiem wieczornym wracając do Warszawy.

W drugą rocznicę zgonu. Komitet budowy wzorowej ochrony im. s.p. Emilii Węskławskiej zawiadamia swych Członków i przyjaciół, oraz stowarzyszenia kobiece, iż na bożenstwo żałobne za spokój duszy s.p. Emilii Węskławskiej odbędzie się w poniedziałek d. 25-VI o godzinie 10-tej rano w kościele S-go Ducha.

— **Subsydjum dla teatrów nieistniejących.** Delegatura R. P. otrzymała od Departamentu Sztuki w Warszawie subsydjum dla teatrów wileńskich w wysokości 15 milionów mk.

Ponieważ subwencjonowane teatry pod dyr. p. Cepnika już nie istnieją, teatrom zaś prowadzonym przez p. Rychłowskię, nie udzielano tego subsydjum, powróci ono prawdopodobnie do Warszawy.

Jest to jeszcze jedna dosadna ilustracja zawiąanych stosunków naszych w zakresie teatru.

— **Sprostowanie** W środowym numerze „Słowa“ zamieszczona była wzmianka, dotycząca organizacji przyszłego sezonu operowego. Jak się dowiadujemy ze sfer teatralnych, wzmianka ta nie odpowiada rzeczywistości i zaczerpnięta była u źródła nie miarodajnego.

— **Wioślarze wileńscy** prastarym zwyczajem w sobotę urządzają tradycyjne wianki.

Wilja płonąć będzie milionami czardziejskich świateł, dekorowanych łodzi, ogni sztucznych i puszczonej wianków. Wianki będą przygotowane na przystani wioślarskiej na Wilji.

Miejsca na bulwarze będą płatne. Bilety nabywać będzie przy wejściu. Bilety na

przystań nabywać można zawczasu na drzystani Wioślarskiej.

— **Ekspozytura Związku Obrony Mienia Polaków poszkodowanych na terytorjum byłego Cesarstwa Rosyjskiego w Wilnie** niniejszym uprzejmie uprasza Redakcję „Słowa“ o powiadomienie osób zainteresowanych — w kronice poczytnego pisma Swego o tem, że nie likwiduje swej działalności z dniem 19-go lipca bież. r., o czem były wzmianki w niektórych pismach Wileńskich, lecz nadal przyjmuje rejestracje (Zawalna 9), prawdopodobnie do 1 października b. r. Zeby miała nastąpić likwidacja przed tym terminem, będzie publiczność zawczasu o tem przez prasę powiadomiona.

Inne pisma Wileńskie uprasza się o przedruk powyższego.

Kierownik ekspozytury Wileńskiej. — **„T-wo Opieki nad Zwierzętami“** zaprasza członków i sympatyków na zebranie dn. 23 b. m. w sobotę o godz. 5 w sali „Rozwoju“ Trocka 11.

— **Przyjęcia do Seminarjum Djecejalnego Rzym-Katol.** Przyjęcia do Seminarjum Djecejalnego w Wilnie odbędą się w 2 terminach: 5 lipca i 28 sierpnia 1923 r. Przyjmowani będą kandydaci na kurs I ze świadectwem z ukończenia 6 klas gimnazjum państwowego, lub mającego wszystkie prawa gimnazjum państwowego, na kurs II kandydaci ze świadectwami z ukończenia 7 klas gimnazjum, na kurs filozoficzny ze świadectwami maturalnymi. O ile ktoś z kandydatów posiada świadectwo bez języka łacińskiego, lub posiada ten język w niedostatecznym zakresie, winien podanie uzupełnić innem świadectwem prawnem o znajomości łaciny przynajmniej w zakresie odnośnej klasy gimnazjum humanistycznego. Maturzyści mogą dodatkowo egzamin z łaciny zdawać w seminarjum djecejalnym w Wilnie. Ponadto kandydaci winni mieć świadectwo moralności wydane przez prefekty lub proboszcza i świadectwo chrztu. Rok szkolny dla nowowstępujących rozpoczyna się 18 września (A. W.).

— **Wielki festyn ogrodowy.** Dnia 1-go lipca Koło Polek przy udziale 1 p. a. p. urządza zabawę na wspólne kulturalno-oświatowe cele. Fantastyczny i oryginalny program, szereg niespodzianek oraz piękny cel ściągnie z pewnością tłumy publiczności.

### Z CAŁEJ POLSKI.

— **Nowy rektor Akademii Górniczej.** Kraków 21.VI. PAT. Rektorem Akademii Górniczej w Krakowie wybrano ponownie prof. Jana Studniarskiego.

— **Śmierć pilota** wczoraj pod Krakowem na lotnisku zdarzyła się katastrofa samolotowa, która pociągnęła za sobą śmierć pilota Jana Zagórskiego.

### ZE ŚWIATA

— **Wybuch Etny.** Wybuch Etny trwa już piątą dobę. Lawa, posuwając się naprzód, pochłania nowe wioski. Cerre i Cattona zniknęły z powierzchni ziemi. Popiół i kamienie padają nieustannie w szerokim promieniu dokoła Etny.

### KRADZIEŻE I WYPADKI.

— **Napad bandycki na pociąg.** 21 b. m. na mijance Aleksandrów na linii wąskotorowej Lesna—Baranowice miał miejsce zuchwały napad bandycki na zdążający pociąg osobowy. Bandyki podłożyli materiał wybuchowy, który eksplodując uszkodził tor na przestrzeni 30 metrów. Uszkodzenie toru zauważył maszynista i zdążył zahamować pociąg, tak że do katastrofy nie doszło. Energiczne śledztwo prowadzą władze policyjne. Śledztwo skończy się w dniach najbliższych. (A. W.).

— **Oblawa na czarno-gieldziarzy.** Dn. 21 b. m. o godz. 1 popoł. policja dokonała oblawy na czarno-gieldziarzy. Aresztowano około 100 osób wyłącznie żydów, wśród których znajduje się 1 żydówka. Zatrzymanych odprowadzono do Komendy policji (Dominikańska 3). Podczas rewizji znaleziono dużą ilość dolarów oraz innej obcej waluty. Przed rewizją czarno-gieldziarze niszczyli różne zaświadczenia i paszporty wydane przez bolszewików. Dało się zauważyć iż na razie zatrzymani trzymali się pewni siebie wyzywająco wobec władz bezpieczeństwa.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** Dnia 21 b. m. na torze 10-m przy zwrótnicy 107 stał Wilno pociągami osobowym Nr. 818 został przejechany na śmierć robotnik Działu Drogowego P. K. R. Leonard Raczek (Legionowa).

— **Napad bandycki.** Dn. 20 b. m. 5-u bandytów uzbrojonych we rewolwery na drodze koło miasteczka Staro Dąngiliskich dokonano napadu na Alba, Nochima i Arona Muszkinów. Po zrabowaniu złotych zegarków oraz pieniędzy, złościny zbiegli.

— **Ujęcie lichwiarza** Policja 3-go kom. zatrzymała za lichwe walutową Glezera Geuzela.

— **Nie podzielili zysków.** Policja 1-go kom. Małkę Gawańską S. Ainsztein i Bertę Lubicz które nie mogąc podzielić zysków wywołali bójkę na ulicy.

— **Kradzieże.** Józefowi Tomaszewskiemu (Zaręczce 21) skradziono na 5 pud. kielbas. Gustawowi Szoszyńskiemu (Łokieć 3) skradziono białozinę i wartości 10 mil. mk.

## Ze sportu.

— **Piłka nożna w Wilnie.** Zawdzięczając staraniom niezmordowanego Zarządu Twa Sport „Lauda“ Wilnianie będą mieli okazję, w najbliższych dniach, oglądać grę reprezentacyjnej drużyny w piłce nożnej, stołecznej miasta Estonji, która przyjeżdża dla rozegrania zawodów z reprezentacją naszego miasta i naszym mistrzem.

— **Raid samochodowy.** Lwów 21.VI. PAT. Raid samochodowy odwiedzili konsulowie angielski i czechosłowacki. Jutro o godz. 5 rano raid wyruszy w kierunku Warszawy. Przyjazd do Warszawy spodziewany jest w piątek o godz. 17.





## TELEGRAMY.

Oświadczenie premiera prasie Rumuńskiej.

BUKARESZT 22. VI. (PAT.) Dzienniki ogłaszają oświadczenie Premiera Witosza, złożone wobec przedstawicieli prasy rumuńskiej w Polsce. Co do stosunków międzynarodowych, mówił Premier, Polska stawia na pierwszym miejscu sojusze z Francją i z Rumunją. Co do stosunków z Sowiecami mogłyby one być lepsze, wina leży po stronie Rosji, wobec której nie żyjemy żadnym zamiarom agresywnym.

Zniknięcie zwłok Stambolijskiego.

WIEDŃ 22. VI. (PAT.) Donoszą z Sofii, że zwłoki Stambolijskiego znikły bez śladu. Wila Stambolijskiego została spalona przez chłopów. Prawdopodobnie przyjaciele Stambolijskiego pogrzebali zwłoki potajemnie.

Kradzieże w porcie.

GDĄŃSK. 20. VI. (Aw.) Kradzieże w porcie gdańskim mimo ciągłego podwyższania płac robotników portowych nie ustają. Ofiarami kradzieży są przeważnie firmy polskie, które są bezbronne wobec organizacji robotniczych, utrudniających im zaangażowanie własnych zaufanych dozorców, i pozwalających jedynie na angażowanie dozorców zrzeszonych, co w najmniejszym stopniu nie wpływa na ustanie kradzieży, rujnujących firmy polskie.

Raciborz siedzibą G. Śląska.

KATOWICE. 21. VI. (Aw.) Pisma donoszą z Wrocławia, że G. Śląski wydział powiatowy postanowił, iż siedzibą zarządu prowincji G. Śląskiej ma być Raciborz.

Rokowania Sowiecko-Japońskie.

LONDYN. 21. VI. (Aw.) „Daily Express” w depeszy z Tokio donosi, że rokowania rosyjsko-japońskie rozpocząć się mają w ciągu bieżącego tygodnia. Joffe otrzymał instrukcje z Moskwy oraz szerokie pełnomocnictwa.

Zwycięstwo listy Kemala Paszy.

LONDYN. 21. VI. (Aw.) Według wiadomości z Konstantynopola przebieg wyborów do Zgromadzenia Narodowego w Angorze wykazuje dotąd zwycięstwo listy Kemala Paszy.

Zwalczanie zniżki marki niemieckiej.

BERLIN. 21. VI. (Aw.) W kulaarach Reichstagu przedmiotem ożywionej dyskusji są projekty rządu zmierzające do wsparcia kursu marki. Socjaliści domagają się oparcia obecnej polityki kredytowej banku Rzeszy na markach złotych. Kredyty wekslowe mają być oprocentowywane tylko w złocie, aby w ten sposób utrudnić spekulację i gre na zniżkę marki niemieckiej.

Francuzcy finansisci w Moskwie.

LONDYN. 21. VI. (Aw.) „Manchester Guardian” w artykule, omawiającym stosunki Francusko-Sowieckie, pisze między innymi: Grupa Francuzów, która ostatnio przybyła do Moskwy nie nazywa siebie misją. Jest to grupa zupełnie niezależna od grupy Herrieta. Propozycje jej, dotyczą koncesyj naftowych w Baku, oraz rozszerzenia perspektyw w innych dziedzinach z eksportem zboża wyłącznie. Propozycje te są tego rodzaju, iż nie mogłyby być uskutecznione bez ustalenia stosunków pomiędzy Rosją i Francją. Wymagają one przynajmniej umowy handlowej.

Projekt reformy wyborczej we Włoczech

RZYM. 21. VI. (Aw.) Dyskusja nad projektem reformy wyborczej, przedstawionym przez Mussoliniego, zapowiada się bardzo gorąco. Partja popolarowa, podtrzymana przez zwolenników Giolittiego i socjal-demokratów, podczas dyskusji wysunęła żądanie, aby liczba mandatów, które przypadną większości względnej (to jest faszystom) nie wynosiła dwie trzecie jak chce tego projekt Mussoliniego, a trzy piąte. Ponieważ liczba posłów według nowego projektu wynosi 535, według owej ordynacji wyborczej do parlamentu weszłoby 356 zwolenników Mussoliniego, opozycja zaś w myśl powyższych żądań, pragnie dopuścić tylko 321, pragnąc pozostałe 214 mandatów zachować dla siebie, co pozwoli im opozycję uczynić silniejszą.

## Giełda.

Gdańsk. 21—VI. PAT. Czeki na Warszawę 124.18 do 124.82. Dolar 130123.12 do 131076.88 Funt 598500 do 601500. Giełda zbożowa. Zyto 108.000 do 112000, pszenica 120000 do 155000, jęczmień 90000 do 100000, owies 120000 do 140000, groch 140000 do 190000, „Victoria” 200000 do 240000, ośpa żytnia 55000 do 65000.

Zurych 21—VI PAT. Czeki na Warszawę 0,0050.

Warszawa 22. VI. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa z 22 VI. Dolary 100000, Marki niem. 73. Franki francuskie 6210.

Przekazy: New York 100000, Berlin 73 Londyn 461750, Paryż 6210, Wiedeń 142, Praga 3010, Belgja 5215. Gdańsk 73. Tendencja zniżkowa.

Berlin 22.VI (A. W.) Berlińska giełda urzędowa z 22.VI marka polska 128, Tendencja zniżkowa.



Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

## Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 maja 1923 r. za Nr. 58 wciągnięto:

R. H. B. 1 — 58. Firma — „Dom Handlowy F. Mieszowski spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie oddział w Wilnie.” Siedziba spółki w Warszawie Mokotowska 7. Siedziba oddziału w Wilnie Zawalna 28.30. Przedmiot — handel meblami. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1922 r. Spółnicy: Feliks Mieszkowski, Jan Mieszkowski, Emil Mieszkowski, Feliks Mieszkowski (syn), wszyscy z Warszawy Mokotowska 7. Kapitał zakładowy wynosi: 1.000.000 mk. podzielony na 100 udziałów całkowicie wpłacony. Feliks Mieszkowski (ojciec) posiada 55 udziałów pozostali spółnicy po 15 udziałów każdy. Zarządca jest Feliks Mieszkowski (ojciec) i on zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy samodzielnie podpisuje firmę. Kierownikiem oddziału Wileńskiego jest Feliks Nowacki zam. w Wilnie przy ul. Zawalnej pod Nr. 30. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego przed notariuszem Laudem w Warszawie dn. 3-go stycznia 1922 r. za Nr. 8 na czas do dnia 31 grudnia 1924 r. z warunkiem automatycznego przedłużenia takowej na dalsze jednorazowe okresy o ile ma pół roku przed upływem terminu żaden ze współników nie zgłosi chęci rozwiązania spółki.

Wydział Rejestru Handlowego  
Sądu Okręgowego w Wilnie.

## Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 maja 1923 r. za Nr. 64 wsiągnięto:

R. H. B. 1 — 64. Firma — Towarzystwo „Jawa” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot — prowadzenie fabryki kawy i cykorji i innego rodzaju handlowo-przemysłowa działalność. Siedziba — Wilno, Zawalna 28.30. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 10 stycznia 1923 r. Spółnicy Rafael Amsterdam, Naum Wajnsztejn i Aron Joffe wszyscy z Wilna, pierwszy — Zawalna 28.30, drugi — Zawalna 24 i trzeci — Jasna 33. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 900.000 mk. podzielony na trzydzieści udziałów po 30.000 mk. każdy, całkowicie wpłacony. Każdy ze spółników posiada po 10 udziałów na sumę 300.000 mk. Zarząd stanowią wszyscy spółnicy, do podpisywania w imieniu spółki pełnomocnictw, czeków weksli i innych zobowiązań, do sporządzania wszelkich aktów i umów i do zastępowania spółki we wszystkich Sądowych i innych instytucjach i wobec osób prywatnych są uprawnieni razem dwaj zarządcy. — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 10 stycznia 1923 r. na mocy aktu zeznanego przed notariuszem w Wilnie Sewerynem Bohuszewiczem na czas nieograniczony i wpisano do repertorium pod Nr. 562.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

## Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 maja 1923 r. za Nr. 64 wciągnięto:

R. H. B. 1 — 64. Firma — Towarzystwo „Jawa” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot — prowadzenie fabryki kawy i cykorji i innego rodzaju handlowo-przemysłowa działalność. Siedziba — Wilno, Zawalna 28.30. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 10 stycznia 1923 r. Spółnicy Rafael Amsterdam, Naum Wajnsztejn i Aron Joffe wszyscy z Wilna, pierwszy — Zawalna 28.30, drugi — Zawalna 24 i trzeci — Jasna 33. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 900.000 mk. podzielony na trzydzieści udziałów po 30.000 mk. każdy, całkowicie wpłacony. Każdy ze współników posiada po 10 udziałów na sumę 300.000 mk. Zarząd stanowią wszyscy spółnicy, do podpisywania w imieniu spółki pełnomocnictw, czeków, weksli i innych zobowiązań, do sporządzania wszelkich aktów i umów i do zastępowania spółki we wszystkich Sądowych i innych instytucjach i wobec osób prywatnych są uprawnieni razem dwaj zarządcy. — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 10 stycznia 1923 r. na mocy aktu zeznanego przed notariuszem w Wilnie Sewerynem Bohuszewiczem na czas nieograniczony i wpisano do repertorium pod Nr. 562.

Wydział Rejestru Handlowego  
Sądu Okręgowego w Wilnie.

## Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 maja 1923 r. za Nr. 72 wciągnięto:

R. H. B. 1 — 72. Firma — „Papier” spółka Akcyjna. Przedmiot — prowadzenie handlu towarowego w zakresie urządzeń i utensyli szkolnych i biurowych, w szczególności handlu papierem i przyborami piśmiennymi, prowadzenie przedsiębiorstwa przemysłu papierniczego i graficznego, oraz interesów wydawniczych. Siedziba w Wilnie przy ul. Zamkowej pod Nr. 24. Spółka rozpoczęła swą działalność 1-go maja 1922 r. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 60.000.000 mk. (sześćdziesiąt milionów mk.) podzielony na 12.000 akcji po 5.000 mk. każda. Zarząd stanowią: Antoni Żukowski, Zygmunt Rewkowski i Władysław Malinowski; zastępczyni Łapińska Marja. Korespondencję w imieniu spółki podpisuje jeden członek Zarządu. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty notarialne i hipoteczne, czeki i wogóle wszelkie inne dokumenty podpisują dwaj członkowie Zarządu, względnie jeden, w razie otrzymania od Zarządu upoważnienia. Do odbioru z poczty pieniędzy, przesyłek wartościowych i dokumentów, oraz towarów z kolei i biur transportowych wystarcza podpis jednego członka Zarządu. Spółka Akcyjna statut jest zatwierdzony Rozporządzeniem Nr. 512 Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z dnia 10 marca 1922 r.

Wydział Rejestru Handlowego  
Sądu Okręgowego w Wilnie.

## Różne lokale fabryczne i składy

z używalnością siły parowej i sztucznej z chłodzenia dla przedkopsujących się artykułów są do wydzierżawienia Wiadom. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222.

## OBWIESZCZENIE.

Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Wilnie (ul. Dominikańska Nr. 3) podaje do wiadomości publicznej, że przystąpiła do rekrutacji niższych funkcjonariuszy służby zewnętrznej. Podania należy składać z następującymi dokumentami i dowodami osobistymi: życiorys, 2 fotografie, referencje, świadectwo urodzenia, dowody stanu rodzinnego, świadectwo szkolne, świadectwo poprzedniej pracy, dowód obywatelstwa i karta demobilizacji. Petenci winni mieć ukończone 23 lata.

(—) MAŁYSA.

w.z. Komendanta Okr. Policji Państw. Okr. XVI Wj



Dzierżawa  
sprzedaż pianin i fortepianów K. Dąbrowska, Niemiecka 3-b.

D-r. Med.  
Kazimierz Łukiewicz

Choroby skórne i wen. Przyjmuje od 3—5 po poł. ul. Adama Mickiewicza 9 (wejście z ul. Sniadeckich 418)

ZGUBIONA książka wojsk. na im. Juliana Jodka, zaś. Nadbrozowo, Unieważnia się.

ZGUB. Książkę wojsk. wyd. P. K. U. Wilno i in. dokumenty Aleksandra Szostaka, Unieważniają się

Pianino lub fortepian kubię. ul. Wielka 15 m. 3. Bejlin.

Zgub. książeczke wojskową, wydaną przez P. K. U. Wilno na imię Benedykta Łukaszczyka unieważnia się.

KASA ogniotrwała do sprzedania Jagiellońska 6 m. 7 od 11—2.

PIECZYWO tanie, dobre dostarcza piekarnia „Zrzeszenia Pracy” ul. Ad. Mickiewicza 22 i W. Pohulanka 7. Kooperatywom, sklepom i restauracjom usługa.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3. róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Dokt. med.  
D. Zeldowicz  
z Moskwy  
przyjmuje od g.  
10—1 i 5—8

Kobieta-lekarz  
Dr. Szwarc-Zeldowicz  
Przyjęcia: 12 i pół — 2 i 3 — 5.  
Choroby kobiece oraz

spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24).

Dr. Abiamowiczowa  
choroby kobiece i akuszerja  
ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Kobieta-lekarz  
Dr. Janina Piotrowicz  
ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od g. 8—9 r. i 5—6 w Zazrecze, 5 m. 2.

Pianino lub fortepjan kupię. Ul. Wielka 15 m. 3. BEJLIN.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Dr. Popilski  
Choroby skórne i weneryczne W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. od 10—1 i 5—7 wiecz.

Dr. J. Bernsztejn  
choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe 9—1 i 4—8 Mickiewicza 28 m. 5.

Poszukuje samodzielnego agenta-sprzedawcy maszyn rolniczych na Wileńszczyznę. Oferty z curriculum vitae i podaniem referencji proszę adresować: Warszawa, skrzyn. poczt. Nr. 117.

Kotłory w wielkim wyborze pościel, poduszki poleca Warszawski Magazyn Pościelowy. Wileńska 10.

KUPIĘ zbiorniki, kotły — rezerwoary, żelazne beczki używane. Oferty listowne przyjmuje: Administracja „Słowa” pod „ZBIORNIKI”

Tłuszcze jadalne najtaniej strawnie

KUNEROL

poleca się

CIERPIĄCYM NA ŻOŁĄDEK



Przedstawiciel: Sp. LAMBERT & KRYSIAK, Warszawa, Niecała 8.

## BIURO LEŚNE PARCELACYJNE

ŁASTOWSKI : : B. ŚWIĘTORZECKI  
Wilno ul. Mickiewicza, (S-to Jerska) Nr. 42, m. 5. Informacje od godz. 9—10 i 5—6 w. — (Szacowania leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty, miernicze: Sporządzanie, ( ) ( ) (kopiowanie planów i in. ( ) ( ) ( )